

WPROWADZENIE

Kategoria pracy ludzkiej może być rozmaicie ujmowana. W znaczeniu najwęższym oznacza pracę zarobkową, pracę gospodarczą, zaś w znaczeniu najszerszym obejmuje wszelkie przejawy działalności człowieka związane z aktywnością jego materialno-duchowej natury. Zasadniczo jednak ściśle określenie pracy w sensie szerokim sprawia wiele trudności, gdyż dotyczy zarówno pracy fizycznej (materialnej), jak i duchowej, intelektualnej i moralnej, co nie pozostaje bez wpływu na jej postrzeganie. Niemniej dla potrzeb niniejszego dyskursu można przyjąć definicję zaproponowaną przez Czesława Strzeszewskiego (1903–1999), profesora na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wybitnego znawcy zagadnień związanych z pracą w aspekcie katolickiej nauki społecznej. Wedle jego ujęcia pracę, stanowiącą wyłączny atrybut człowieka, można zdefiniować jako wolną, choć naturalnie konieczną, działalność człowieka, wypływającą z poczucia obowiązku, połączoną z trudem i radością, a mającą na celu tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych¹.

Przywołana definicja wymaga oczywiście wnikliwej interpretacji, co jednak jakby z konieczności wykracza poza ramy przyjęte w niniejszej refleksji, której przedmiotem jest praca prekaryjna. W tym miejscu warto przynajmniej nadmienić, że tego rodzaju interpretacja znajduje się między innymi w encyklice św. Jana Pawła II *Laborem exercens*. Jej Autor starannie rozróżnia dwa podstawowe znaczenia ludzkiej pracy: przedmiotowe i podmiotowe. Papieska „ewangelia pracy” – jak powszechnie nazywa się przesłanie zawarte w *Laborem exercens* – akcentuje wyższość podmiotu pracy, czyli człowieka pracującego, nad przedmiotem

¹ C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 2003, s. 580–584.

pracy, a więc tym wszystkim, nad czym się pracuje, co się tworzy za pomocą narzędzi (techniki) przy udziale kapitału. Myśl tę lapidarnie wyraża jedna z tez encykliki: „o ile prawdą jest, że człowiek jest przeznaczony i powołany [na mocy woli Stwórcy] do pracy, to jednak nade wszystko praca jest «dla człowieka», a nie człowiek «dla pracy»”². W tym spojrzeniu prawda o podmiotowości ludzkiej pracy prowadzi do kwestii następnej, mianowicie uznania godności pracy. Albowiem wedle Jana Pawła II „podstawą określania wartości pracy ludzkiej nie jest przede wszystkim rodzaj wykonywanej czynności, ale fakt, że ten, kto ją wykonuje, jest osobą. Źródeł godności pracy należy szukać nie nade wszystko w jej przedmiotowym wymiarze, ale w wymiarze podmiotowym”³. Podmiot pracy to człowiek pracujący, a więc osoba ludzka, której należy się szacunek z uwagi na jej przyrodzoną i nadprzyrodzoną godność. Dlatego w przekonaniu Autora *Laborem exercens* praca jako istotny problem człowieka zawsze znajduje się w samym centrum każdej „kwestii społecznej”.

Odwołując się do tej myśli papieskiej, nie sposób nie zauważyć, że dziś, w realiach późnego kapitalizmu czy w dobie określanej mianem ponowoczesności, zjawisko pracy prekaryjnej stanowi problem człowieka, pozostający w oczywistym związku z problemami o charakterze socjalnym (społecznym), gospodarczym czy politycznym. Chodzi, rzecz jasna, o zjawisko takiej pracy, która generuje poczucie egzystencjalnej niepewności i stan alienacji. Nie jest ona wszakże pojęciem abstrakcyjnym, czysto wyobrażeniowym, lecz kryje w sobie problem nowej kategorii pracowników, którą przeważnie określa się terminem *prekariat*, będącym swego rodzaju odpowiednikiem dawnego pojęcia *proletariat*. Jeszcze do niedawna nauczanie społeczne Kościoła, jak również wielorakie wysiłki na niwie polityki społecznej, uprawianej w państwach nowożytnych, były nastawione na przewyciężenie kwestii społecznej, która w XIX stuleciu przybrała postać „kwestii proletariackiej”

² LE 6, s. 22.

³ LE 6, s. 21.

czy „kwestii robotniczej”. Czy dziś tego rodzaju wysiłki nie powinny być skoncentrowane na zmaganiu się z „kwestią prekariacką”, o ile taka rzeczywiście istnieje i tym samym stanowi wyzwanie dla wszystkich, którzy analizując lub uprawiając politykę, widzą w niej roztropną troskę o dobro wspólne?

Czy problem pracy prekaryjnej urasta dziś do rangi kwestii społecznej? Odpowiedź na tego rodzaju pytanie nie jest bynajmniej jednoznaczna. Wymaga ona rzetelnego namysłu o charakterze interdyscyplinarnym. Dobrze się stało, że na kartach mniejszej książki spotkała się refleksja, będąca dziełem polityków społecznych, z myślą inspirowaną „ewangelią pracy” – promowaną przez katolicką naukę społeczną. Albowiem każda kwestia społeczna jest rzeczywistością, którą z racji politycznych musi interesować się każda autentyczna polityka społeczna, zaś z racji etycznych czy ewangelicznych interesuje się katolicka nauka społeczna. W obszarze kwestii społecznej obie formy refleksji niejako spotykają się, powodowane potrzebą rozeznania dobra wspólnego i jego realizacji na miarę swoich możliwości.

Rozeznanie w zakresie problemów związanych z pracą, zwłaszcza pracą o charakterze prekaryjnym, wydaje się bardzo istotne. Wskazują na to chociażby cieszące się niemal powszechnym uznaniem słowa Jana Pawła II, widniejące w encyklice *Laborum exercens*: „Praca ludzka stanowi klucz, i to chyba najistotniejszy klucz, do całej kwestii społecznej, jeżeli staramy się ją widzieć naprawdę pod kątem dobra człowieka”⁴.

Może warto posłużyć się tym kluczem, któremu na imię „praca prekaryjna”, nadając mu – jak sugeruje Autor encykliki – znaczenie podstawowe i decydujące, aby „życie rodziny ludzkiej uczynić bardziej ludzkim i całą ziemię podporządkować temu celowi”⁵. Sama praca prekaryjna niewątpliwie domaga się przezwyciężenia, gdyż jest zjawiskiem społecznie nieobojętnym. Istnieje oczy-

⁴ LE 3, s. 15.

⁵ Zob. KDK 38, s. 553.

wisty związek pomiędzy elastycznymi, naznaczonymi niepewnością formami zatrudnienia a negatywnymi uwarunkowaniami rynku pracy, nie wyłączając bezrobocia. Sposób postrzegania tego zjawiska nieuchronnie wiąże się z troską o człowieka pracy, jego sytuację egzystencjalną.

Analizując treści zawarte w niniejszej publikacji zbiorowej, trzeba mieć świadomość inspiracji, jaka wyłania się z myśli społecznej papieża Benedykta XVI, zawartej choćby w encyklice *Caritas in veritate*. Nawiązując do słynnego apelu o „globalną koalicję na rzecz godnej pracy” – wystosowanego przez Jana Pawła II w dniu 1 maja 2000 roku z okazji Jubileuszu Ludzi Pracy – Autor wspomnianej encykliki podaje etyczną interpretację godnej pracy. Wyjaśnia bowiem, że słowo godność w odniesieniu do pracy ludzkiej „oznacza pracę, która w każdej społeczności wyraża istotną godność każdego mężczyzny i każdej kobiety; oznacza pracę wybraną w sposób wolny, która wiąże skutecznie pracowników, mężczyzn i kobiety, z rozwojem ich wspólnoty; oznacza pracę, która w ten sposób pozwala, by pracownicy byli szanowani i pozostawali poza zasięgiem wszelkiej dyskryminacji; oznacza pracę pozwalającą zaspokoić potrzeby rodzin i wykształcenie dzieci, by one same nie były zmuszone pracować; oznacza pracę pozwalającą pracownikom na swobodne organizowanie się i by słyszany był ich głos; oznacza pracę pozostawiającą wystarczającą przestrzeń do odnalezienia własnych korzeni na poziomie osobistym, rodzinnym i duchowym; oznacza pracę zabezpieczającą godne warunki pracownikom, którzy doczekali się emerytury”⁶.

Wydaje się, że powyższa uwaga dostarcza niezwykle przejrzystych kryteriów oceny moralnej zjawiska pracy prekaryjnej. Niechaj przywołane sprawdziany ułatwią recepcję prezentowanego dyskursu na temat pracy mającej charakter prekaryjny w kontekście pytania o to, czy aby nie stanowi już ona kwestii społecznej. Albowiem nie ulega wątpliwości, że zawarte w niniejszej książce

⁶ CV 63, s. 131–132.

opinie zasługują na uznanie. Zostały przecież wyrażone przez polityków społecznych i znawców katolickiej nauki społecznej, dla których praca ludzka jawi się jako kategoria (klucz) o znaczeniu – wedle słów Jana Pawła II – podstawowym i decydującym.

Jan Mazur OSPPE

